



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Powstania śląskie w polskim filmie fabularnym

**Author:** Jan F. Lewandowski

**Citation style:** Lewandowski Jan F. (2011). Powstania śląskie w polskim filmie fabularnym. „Szkice Archiwalno-Historyczne” (Nr 8, 2011, s. 165-172)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

JAN F. LEWANDOWSKI

## Powstania śląskie w polskim filmie fabularnym

Po raz pierwszy powstania śląskie pojawiły się w filmie *Męczeństwo ludu górnośląskiego* w 1920 roku, lecz jego kopie nie zachowały się do naszych czasów. Treść filmu można zrelacjonować tylko na podstawie streszczenia z epoki. Zaginione dzieło Władysława Lenczewskiego zrealizowano w ramach akcji plebiscytowej na zlecenie polskiego rządu, a produkcją zajęła się warszawska wytwórnia Polfilma. Zdjęcia nakręcano na ówczesnym pograniczu, w tym w kopalni „Saturn” w Czeladzi, która udawała kopalnię górnośląską. Streszczenie sugeruje historię romansową. Bohaterem jest młody sztygar, spieszący najpierw z pomocą Rzeczypospolitej podczas wojny bolszewickiej, a potem powracający na Górną Śląsk na wieść o wybuchu powstania. Podąża za nim zakochana młoda szlachcianka. W głównych rolach wystąpili Helena Bożewska i Tadeusz Skarżyński. Film kończył się alegorią pielgrzymki ludu ze wszystkich stron Polski, także z Górnego Śląska, do Matki Boskiej Częstochowskiej, która wyciąga nad pielgrzymami ramiona w opiekuńczym geście. Z opisu można sądzić, że film zawierał ideologię narodowego solidaryzmu, lecz zdaje się, że w formie przesadnie fantazyjnej.

### Pierwsze filmy

Po premierze, która miała miejsce 20 listopada 1920 roku w Filharmonii Narodowej Warszawie, film wyświetlano na Górnym Śląsku i w Polsce, a nawet podobno we Francji. Może we Francji zachowała się jakaś kopia filmu, skoro nie zachowała się w Polsce. To jedyny polski film fabularny z okresu II Rzeczypospolitej z akcją w okresie plebiscytowym i powstańczym. Przedwojenne kino polskie nie było zainteresowane problematyką górnośląską, a filmy sięgające do przeszłości nawiązywały znacznie chętniej do polskich dziewiętnastowiecznych powstań narodowych, ewentualnie do wojny z Rosją sowiecką 1920 roku. Nawet w okresie rządów wpływowego wojewody Michała Grażyńskiego, który starał się legitymizować swoje rządy w Katowicach mitologią powstańczą, nie notujemy ani jednego filmu fabularnego do niej sięgającego. W okresie powojennym, gdy kinematografia została upaństwowiona, sięgnięcie przez filmowców po jakąkolwiek tematykę musiało posiadać sankcję władzy politycznej, a przynajmniej w latach 40. i 50. Długa nieobecność tematu powstańczego w kinie powojennym wynikała z polityki historycznej rządzącej partii komunistycznej, przynajmniej do przełomu październikowego 1956 roku.



Po raz pierwszy po II wojnie światowej powstania śląskie pojawiły się w filmie *Rodzina Milcarków* w reżyserii Józefa Wyszomirskiego

Powstania śląskie pojawiają się w polskich filmach dopiero w latach 60. XX wieku. Najpierw w *Rodzinie Milcarków* w reżyserii Józefa Wyszomirskiego, zrealizowanej w 1962 roku, a mającej teatralne korzenie. Podstawą scenariusza była sztuka Jerzego Lutowskiego *Wzgórze 35* z 1949 roku. Najpierw aktor i reżyser teatralny Józef Wyszomirski wystawił ją w kierowanym przez siebie Teatrze Śląskim w Katowicach, by potem dokonać jej adaptacji filmowej. Dramat śląskiej rodziny na tle III powstania przedstawiał sprawy górnośląskie raczej stereotypowo. Zatem Barbara, córka polskiego górnika Milcarka, wychodzi za mąż za niemieckiego sztygara Henkego, za co zostaje potępiona przez swoją rodzinę. Wprawdzie film odnotowuje, że podziały narodowe przebiegały przez rodziny, lecz ostatecznie prowadzi do stereotypowego finału. Bowiem sztygar Henke usiłuje zatopić przyznaną Polsce kopalnię, zabija ojca Barbary, a sam zostaje zabity przez jej brata. Jak na sztygara, związanego przecież z kopalnią, jego działania wydają się niewiarygodne. Nie zdarzało się, by Niemcy czy polscy górnicy próbowali niszczyć kopalnie. Dodajmy, że partie plenerowe kręcono w Czerwionce, a pochodzący z pobliskiego Czuchowa Wilhelm Szewczyk był konsultantem historycznym.

Właśnie w *Rodzinie Milcarków* po raz pierwszy pojawiła się na ekranie postać dyktatora III powstania Wojciecha Korfanteo. Wcielił się w niego wybitny aktor Jan Kreczmar. W pewnej chwili samochód wiozący Korfanteo i francuskiego generała Le Ronda zatrzymuje się w górniczej osadzie. Widać, że obaj panowie są w świetnej komitywie. Jeśli kreacja Kreczmara nie odbiega zewnętrznie od fotografii Korfante-

go z okresu plebiscytowego, to zabrakło jego porywczej natury, bo aktor gra raczej dyplomatę o nienagannyh manierach. Niemniej zapomniana *Rodzina Milcarków* była przełamaniem pewnej bariery. Powstania śląskie pojawiały się odtąd na ekranie, chociaż sporadycznie. Zatem w filmie *Pięciu* Pawła Komorowskiego z 1964 roku, opartym na powieści Aleksandra Baumgardtena *Brzezi ciemności*, dramat zasypanych górników przemienia się w panoramę losów Górnoślązaków w XX wieku, gdy retrospekcje przynoszą ich wspomnienia sięgające aż do powstań śląskich. Jednak do powstań odnosi się zaledwie epizodyczna, militarna wstawka.

### Ballada o Basistach

Dziełem naprawdę przełomowym była dopiero *Sól ziemi czarnej* Kazimierza Kutza, zrealizowana w 1969 roku. Reżyser opowiadał o powstaniach śląskich poprzez losy siedmiu braci Basistów, a szczególnie najmłodszego z nich, Gabriela (Olgiard Łukaszewicz), wchodzącego właśnie w dorosłe życie. Jak wspominał wielokrotnie K. Kutz, podstawą scenariusza była rodzinna legenda. Z opowieści reżysera wynika, że prawie wszyscy jego liczni wujowie i stryjowie uczestniczyli w ruchu powstańczym. Wspomnienia rodzinne odcisnęły się w pamięci przyszłego reżysera w dzieciństwie, by potem odżyć w *Soli ziemi czarnej*. W zwierzeniach Kazimierza Kutza historia Gabriela Basisty okazuje się przetworzeniem historii najstarszego brata matki Jana Kamińskiego, który uczestniczył we wszystkich trzech powstaniach.

Jednocześnie film K. Kutza kształtował legendę tradycji powstańczej. Podkreśla to czołówka filmu z komentarzem czytanyh przez Gustawa Holoubka. Z tego tekstu dowiadujemy się, że zamiarem filmu jest oddanie hołdu generacji powstańczej. Podkreślają to słowa: *Są jeszcze wśród nas. Żyją jeszcze waleczni z tamtych dni, bohaterzy bitew i potyczek, bohaterzy wojny ludowej, która wiodła Śląsk ku Polsce. Śląsk z jego kopalniami, z jego bogactwem, z jego wiernością, z jego umiłowaniem Polski. Niosła Śląsk ku Polsce i doniosła. O nich będzie ten film*. Przesłanie filmu jest w tej materii jednoznaczne. Zresztą *Sól ziemi czarnej* nie mogłaby zostać nakręcona bez akceptacji władz politycznych województwa katowickiego. Słowa komentarza padają wtedy, gdy na ekranie pojawia się zdjęcie weteranów pod pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach, będącym dziełem życia ich patrona w Polsce powojennej, ówczesnego pułkownika Jerzego Ziętka. Zdjęcie jest istotne, bo wskazuje na Ziętka jako patrona filmu.

Z tego komentarza wynika również, że K. Kutz opowiada wprawdzie w ogóle o powstaniach, lecz najbardziej o II powstaniu. Można tak sądzić dlatego, że o III powstaniu w 1921 roku komentarz mówi w czasie przyszłym (że dopiero „nastąpi”). Potwierdzają to wypowiedzi reżysera, który wybrał II powstanie w 1920 roku jako mające cechy jeszcze ludowego zrywu, w przeciwieństwie do III, największego i najlepiej zorganizowanego, posiadającego cechy regularnej wojny. Bo K. Kutzowi chodziło o podkreślenie ludowego charakteru powstańczego zrywu. Zatem film pokazuje powstańców jako zwyczajnych, prostych robotników z przemysłowej osady. Wszyscy idą do powstania, jak przedtem każdego dnia do pracy. Widać także, że to ruch spontaniczny, chociaż mający pewne cechy zorganizowania. Raz tylko pada nazwa organizacji (Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska – dalej: POW GŚl.),

a to przy zaprzysiężeniu Gabriela Basisty. Na dodatek powstańcy przychodzą w cywilnych ubraniach, co kontrastuje z jednolicie umundurowanymi Niemcami.

Najpierw powstańcy zbierają się zatem w grupę, a następnie atakują miasto, co kończy się zdobyciem ratusza i poddaniem się niemieckiej załogi. Następnie walczą z nadciągającymi oddziałami niemieckimi, bronią się na barykadzie w swej osadzie, z której wyszli do powstania. Pozostali przy życiu uciekają do Polski, przedzierając się w stronę granicznej rzeki. Jeśli wiemy, że chodzi o II powstanie w sierpniu 1920 roku, to łatwiej o stwierdzenie, że rozpoczęcie powstania jest przetworzeniem wypadków, które miały miejsce rzeczywiście.

Inicjatorem II powstania w powiecie katowickim 18 sierpnia 1920 roku był komendant POW GŚl. w Szopienicach Jan Stanek, który zmobilizował tamtejszych peowiaków i rozbroił niemiecką policję w Szopienicach. Następnie powstańcy zaatakowali Mysłowice, gdzie zdobyli obsadzony przez niemiecką policję dom noclegowy kopalni „Mysłowice”, a w nim spore zapasy broni i amunicji, podobnie jak w sekwencjach początkowych filmu. Zatem atak na ratusz w filmie przypomina natarcie na „szlafhaus” w Mysłowicach, tym bardziej że wzięła w nim udział kompania POW GŚl. z Szopienic pod dowództwem Jana Stanka, w której znajdowali się przodkowie reżysera.

Jednak podobne zdarzenia miały miejsce i podczas I powstania w Szopienicach, gdzie w nocy z 17 na 18 sierpnia 1919 roku tamtejsi peowiacy rozbroili stuosobowy oddział 64. pułku Reichswehry. Rozbrojono także załogę pobliskiego Rożdżenia. A po kilku dniach powstańcy z Szopienic oraz z pobliskich miejscowości zostali zmuszeni do ucieczki do pobliskiej Polski, podobnie jak w filmie. Zapewne w opowieściach weteranów z Szopienic, jak choćby ojca reżysera Franciszka Kuca, także wydarzenia szopienickie musiały mieć odbicie, chociaż nie miały takiej siły dramatycznej, jak walki o Mysłowice w II powstaniu. Najlepiej powiedzieć, że powstanie u K. Kutza jest przetworzeniem zdarzeń z Mysłowic, Szopienic i okolicy podczas I i II powstania. Nie chodzi o rekonstrukcję, tylko o syntezę ruchu powstańczego jako ruchu ludowego.

### **Między Polską i Niemcami**

Już w eksplikacji filmu Kazimierz Kutz traktuje powstania śląskie jako wojnę ludową, która „niosła Śląsk ku Polsce”. Na powstania spogląda z perspektywy wyłącznie polskiej, to znaczy z perspektywy tych Górnoślązaków, którzy opowiadali się za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Nie ma w filmie wątpliwości, iż racja moralna jest po stronie powstańców, chociaż wiadomo, że byli także Górnoślązacy głoszący za Niemcami, a nawet było ich więcej. W tej materii film K. Kutza nie dopuszcza do głosu racji drugiej strony. Niemcy są tutaj okupantami, a Polacy ludnością okupowaną. W ten sposób sprawy miały się z perspektywy co najwyżej szopienickiej i podobnych osad podmiejskich, zamieszkałych przez robotników. Jak wiemy, w Katowicach, podobnie jak w innych miastach, głosowano w większości za Niemcami. Nawet w propolskich Szopienicach wyniki plebiscytu nie dały miążdżącego zwycięstwa stronie polskiej, skoro przy 3568 głosach za Polską jednak 1458 osób zdecydowało się głosować za Niemcami, a więc jedna trzecia. Tej jednej trzeciej nie widać na ekranie. Przemysłowa osada wydaje się monolitycznie propolska.



*Sól ziemi czarnej* – spotkanie powstańca śląskiego Gabriela z niemiecką sanitariuszką – wizualne przełamanie polsko-niemieckiej wrogości

Nie znajdujemy w filmie K. Kutza tragedii wojny domowej, gdy Górnoszlązacy propolscy i proniemieccy stawali z bronią przeciwko sobie. Takiej perspektywy widzenia film nie dopuszcza do głosu. Dlatego istotne jest dopowiedzenie, że zdarzenia widziane są z perspektywy prostych powstańców z Szopienic. Nie chodzi o jakieś obiektywne określenie sytuacji. Film pokazuje powstania z subiektywnej perspektywy bohaterów, czyli z perspektywy szopienickiej.

A jednak spotkanie Gabriela z niemiecką sanitariuszką przekracza linię nienawiści narodowej. Motyw niespodziewanej miłości polskiego powstańca i niemieckiej sanitariuszki był szczęśliwym rozwiązaniem, ochraniającym K. Kutza przed narodo-  
wą jednostronnością. Z akcji wynika ponadto, że dziewczyna jest miejscowa, skoro Gabriel pyta o nią: *Nie wiecie, czyja siostra jest ta siostra?*. Dzięki niej film stwarza sugestię Górnego Śląska jako pogranicza. Po latach K. Kutz podkreślił ten wątek filmu w liście na temat dwoistości Górnego Śląska na łamach „Gościa Niedzielnego” w 1987 roku: *W takim ustawieniu bohaterów – komentował – widziałem istotę śląskiej rzeczywistości i jej drastycznych dylematów. A także jej niepowtarzalności, by nie powiedzieć fenomenalności. Dziś, z czasu odległego, widać jeszcze wyraźniej, że bez ukazania tej dwoistości bohaterów utwór ten byłby banalny i nieprawdziwy.* Ponadto ze ścieżki dźwiękowej filmu płyną – prócz pieśni polskich – także śpiewane przez żołnierzy niemieckich, włącznie z pieśnią *Oberschlesien, mein Heimatland*, a także z ironiczną piosenką o Wojciechu Korfantym na koźle, co wydaje się zaznaczeniem dwoistości Górnego Śląska.

### Refleksy powstańcze

Po *Soli ziemi czarnej* powstania stały się dla Kazimierza Kutza stałym punktem odniesienia, chociaż nigdy więcej nie ulokował akcji filmu w tamtych czasach. Zatem w *Perle w koronie* akcja rozgrywa się w latach 30. XX wieku, a strajkujący górnicy prowadzą dyskusję o celowości akcji powstańczej przed laty. Jednak *Perła w koronie* jest filmem o rozczarowaniu wyidealizowaną Polską, do której przedtem zmierzali. Z kolei w filmie *Na straży swej stać będę* o narodzinach podziemia na Górnym Śląsku w początkach okupacji niemieckiej, K. Kutz traktuje konspirowanie nowego pokolenia górnoszląskiej młodzieży jako kontynuację zrywu powstańczego. Młody bohater Janek Klimza jest synem powstańca, a organizację podziemną zakłada wzorując się na strukturze dawnego „Sokoła”. Wreszcie w *Paciorkach jednego różańca* bohater Karol Habryka należy do generacji powstańczej i pamięta wkroczenie Wojska Polskiego z generałem Stanisławem Szeptyckim w 1922 roku. Za każdym razem refleksy powstańcze pojawiają się w znaczeniu pozytywnym jako fragmenty wartościowej tradycji.

Jedną, ale wyrazistą sekwencję powstańczą znajdziemy w *Magnacie* Filipa Bajona z 1986 roku, w którym sagę niemieckiego rodu arystokratycznego z Górnego Śląska oparto na historii książąt pszczyńskich. Jest w *Magnacie* nieco ironiczna scena, gdy powstańcy podchodzą do pałacu, a książę wychodzi do nich i wręcza ich dowódcy sporządzoną po polsku wizytówkę. Jednak opatrzono ją błędną datą 1922 roku, gdy potencjalnie mogła zdarzyć się w roku 1921.

## Próby rekonstrukcji

Niewiele można powiedzieć dobrego o kilku próbach rekonstrukcji zdarzeń powstańczych, w tym szczególnie o próbie rekonstrukcji III powstania w telewizyjnym filmie fabularnym *Gdy nad Anną gorzało niebo* w reżyserii Włodzimierza Dobrzyńskiego z 1980 roku. Znajdujemy w nim zdarzenia polityczne i militarne, z rozmowami Korfantego z generałem Le Rondem, Maciejem Mielżyńskim i nawet Michałem Grażyńskim. Rekonstrukcja obejmuje zdarzenia istotne, przynajmniej po stronie polskiej, lecz obraz powstania wychodzi błady i w formule gabinetowej. Do tego kroniki filmowe z przeszłości, fotografie, współczesne zdjęcia filmowe Góry św. Anny i relacje ostatnich weteranów powstania. Ponadto na ekranie pojawia się komentator, który uzupełnia komentarzem luki. Zabrakło tylko napięcia i zwartości.

Scenki z Górnego Śląska znalazły się także w nakręconej w 1979 roku rekonstrukcji filmowej *Polonia Restituta* Bohdana Poręby o drodze Polaków do niepodległości w latach 1914–1919 – aż do traktatu wersalskiego. Przygotowania do I powstania, w tym przysięga kierownictwa POW GŚL., rozmowa W. Korfantego z Józefem Grzegorzkiem w Poznaniu i rozpoczęcie powstania zamykają akcję filmu. Jednak to tylko epizody w dwuczęściowym widowisku. Dodajmy, że W. Korfantego zagrał Tadeusz Janczar, a Jan Bógdoł pojawia się w roli J. Grzegorzka.

Na wspomnienie zasługują jeszcze fragmenty powstańcze serialu *Blisko, coraz bliżej* zrealizowanego przez Zbigniewa Chmielewskiego według scenariusza Albina Siekierskiego, a opowiadającego dzieje górnośląskiego rodu Pasterników od połowy XIX stulecia. Z dziewiętnastu odcinków cztery rozgrywają się w okresie 1919–1922. Pojawiają się wtedy na ekranie postacie historyczne z Wojciechem Korfantym na czele. Do tego Michał Grażyński, konsul Daniel Kęszycki z Opola, wreszcie generał Stanisław Szepetycki w odcinku z roku 1922. Nawet w wyglądzie bohaterów popełniono błędy, gdy z blondyna Korfantego zrobiono bruneta, a Grażyńskiego zagrał aktor wyjątkowo wysokiego wzrostu, gdy nie bez powodu nazywano go „małym Piłsudskim”.



Po raz ostatni okres plebiscytu i powstań śląskich pokazano w serialu *Blisko, coraz bliżej* Zbigniewa Chmielewskiego

Wprawdzie W. Korfantego zagrał Jerzy Trela, aktor o predyspozycjach do bohaterów surowych i tragicznych, lecz to kreacja powierzchowna. Korfanty wypada



bezbardnie, a miejscami karykaturalnie, oponując nieustannie przeciwko ruchowi zbrojnemu wydaje się kunktatorem, który wszystkiego się boi. Scenarzysta A. Siekierski sugerował się wspomnieniami Michała Grażyńskiego, skąd pochodzą dialogi Korfatego z Grażyńskim, uchodzące od dawna za zmyślane przez Grażyńskiego.

Zasadniczo serial *Blisko, coraz bliżej* prezentował stereotypową wersję powstań w kategoriach czarno-białych, w których Polacy są dobrzy, a Niemcy źli. Nawet nie próbował wniknąć w specyfikę górnośląskiego pogranicza. Do tego znalazły się w nim liczne błędy faktograficzne. Znamienne, że serialowe *Blisko, coraz bliżej* z początku lat 80. XX wieku było ostatnim filmowym spojrzeniem na lata powstańcze. Nigdy więcej filmowcy nie sięgnęli do powstań w konwencji fabularnej.

Niewiele znajdziemy w polskich filmach o śląskich powstaniach, a gdyby nie wybitne dzieło Kazimierza Kutza, można byłoby powiedzieć, że powstania wyglądają na taśmie celuloidowej przeważnie infantylnie, na poziomie czytankowym.

JAN F. LEWANDOWSKI

### **Die schlesischen Aufstände im polnischen Spielfilm**

#### **Zusammenfassung**

Der bekannte Forscher der Geschichte der oberschlesischen Kinematographie nennt und analysiert wenige Spielfilme, die den schlesischen Aufständen gewidmet sind bzw. in denen das Thema episodisch auftaucht. Ein besonderer Stellenwert wird im Artikel der Filmographie von Kazimierz Kutz beigemessen.

JAN F. LEWANDOWSKI

### **The Silesian Uprisings in Polish film**

#### **Summary**

The well-known scholar of the history of the Upper Silesian cinematography evokes and analyses a handful of feature films devoted to the Silesian Uprisings, in which the theme of the insurrection appeared sporadically. A special place in the article is devoted to the filmography of Kazimierz Kutz.